

## Uwaga, nieatwopalne!

08.01.2010.

08.01.2009 - Opozycja oskarża rząd o utratę 49 milionów euro unijnych dotacji. Ma to być efekt niechlujnie przygotowanego dla Brukseli wniosku. I w dodatku po czasie. Komisja Europejska dokument odrzuca, a w efekcie dopłaty do hektara upraw tytoniu spadają w tym roku dwukrotnie. Ale Ministerstwo Rolnictwa nie ma sobie nic do zarzucenia. Winę obarcza Komisję Europejską, która posłucha o swoich wolnościach.

W Sejmie można palić papierosy tylko w wyznaczonych do tego miejscach. Niedługo może to się jednak zmienić. Wczoraj w parlamencie kolejny raz debatowano nad wprowadzeniem zakazu palenia w miejscach publicznych.

Czysty przypadek sprawi, że w Sejmie pojawili się także plantatorzy tytoniu. Twierdzą, że już niedługo ta uprawa może zniknąć z rolniczej mapy Polski. Wszystko przez zmniejszenie dotacji jakie otrzymują od tego roku. Budżet państwa przeznaczy na ten cel 52 miliony euro. Kolejne 49 milionów powinna dopłacić Unia Europejska.

Ale nie robi tego. Wniosek w tej sprawie został wprawdzie odrzucony. Plantatorzy twierdzą, że grozi im bankructwo.

Piotr Kasperski - plantator tytoniu: palenie można ograniczyć w różny sposób. Podnosząc cenę na papierosów, ale chodzi tutaj w moim przypadku o utrzymanie mojej rodziny i rodzin moich kolegów.

Polska jest drugim producentem tytoniu w Europie. Mamy kilkanaście tysięcy gospodarstw, głównie niewielkich rodzinnych. Z upraw tytoniu żyje kilkadziesiąt tysięcy osób. Dlaczego Bruksela odmówiła Polsce finansowego wsparcia plantacji.

Jarosław Łączek - poseł PiS: wniosek, który złożony minister rolnictwa do został złożony za pół roku, o prawie miesiąc za pół roku. Zawiera również według opinii pani Komisarz błędny merytoryczny, zawiera również błędy w uzasadnieniu.

Ministerstwo rolnictwa przyznaje, że dokumenty trafiły do Komisji Europejskiej za pół roku. Ale nie tylko nasze. Spódnili się też

Niemcy. Mimo to dotacje otrzymali.

Artur Ławniczak – wiceminister rolnictwa: nie było woli politycznej Komisji, żeby to wsparcie i wniosek został odrzucony. My nie widzimy jakby żadnych braków formalnych czy innych jakby po naszej stronie. Nie było woli politycznej i tyle.

Przedstawiciele ministerstwa rolnictwa zwracają uwagę na jeszcze jeden fakt. Nawet bez unijnych dotacji tegoroczne dopłaty do hektara tytoniu wyniosły aż 13 tysięcy złotych. Z pieniędzmi z Brukseli byłoby dwukrotnie wyższe – dodają plantatorzy.

Marek Sawicki – minister rolnictwa: we wszystkim musi być zachowany rozsądek i tutaj apeluję do producentów tytoniu, bo będą już mieli poważności niezwiązane z produkcją, żeby patrzyli też na inne działy rolnictwa, na inne kierunki produkcji w rolnictwie i porównali poziom dopłat z innymi rolnikami.

Ale plantatorzy tych argumentów nie przyjmują. Rok temu tak wysokie dopłaty nikomu nie przeszkadzały. Twierdzą, że nie wytrzymają konkurencji z zachodnioeuropejskimi farmerami, którzy będą korzystali z dotacji państwa oraz Brukseli.

Grzegorz Sochalski - plantator tytoniu: i my niedostajemy tego jesteśmy niekonkurencyjni. Niekonkurencyjni w stosunku do innych krajów Europy, gdzie można kupić tańszy tytoń i obawiamy się firmy nie będą dopłacały do polskiego tytoniu, nie kupią go po wyższej cenie niż jest na świecie.

Wczoraj przed Sejmem miała się odbyć demonstracja plantatorów tytoniu. Ostatecznie po rozmowach w ministerstwie rolnictwa została odwołana.

Rząd chce teraz zrobić wszystko, aby sprawę odkręcić. Ponieważ szanse na jej pozytywne załatwienie są minimalne trzeba będzie poczekać. Na co? A choćby na powołanie nowej Komisji Europejskiej. W lutym w Brukseli zacznie urzędować nowy komisarz ds. rolnictwa. Rząd wierzy, że będzie nam bardziej przychylny. No cóż wiara czyni cuda.

Witold Katner / TVP Informacje Rolnicze